# N^ER 84.

# KORRESPONDENT NARODOWY Y ZAGRANICZNY

*z Warszawy d. 21. Października 1794.*

Oto dalszy ciąg wypisow niektórych osobliwości o Polszcze z Gazet Zagranicznych; ktore, że już fałszami swoiemi zdaią się niektórych nudzić; zatym same tylko pomyślne z nich doniesienia wybierzem, z owych zaś zmyślonych znacznieysze tylko. Gdyż tym sposobem oczewistość drugich, obiaśniać będzie sama przez się, ućmioną prawdę w pierwszych.

W *Szmyglu* i przyległych okolicach insurgenci 7go Września wybrali nowego rekruta. Ale to gwałtem, bo chłopi niechcą się do nich wiązać. W *Exyn* i *Gollanz* posiekli orły, opanowali składy solne, nakazali Burmistrzowi przysięgę, i podymne wymusili. Ale, iak słychać, 50. koni od przedniey straży *Sekulego* miały odbić im kassę solną. *Gazeta Hamb: N. 154.*

*Sekuli* z nieprzyiacioł zgromadzonych w *Radziejowie*, a potym zbiegłych przed nim do *Inowrocławia* niektórych znacznieyszych pobrał w areszt w iednym Dworze. Sprowadzony z *Torunia* kat, już miał wieszać dekretowanych, kiedy przybyła rezolucya Królewska nakazuiąca przeprowadzić ich, iako ieńcow do *Torunia*. Tak tedy Szambelan *Kownacki* Kawaler Ord: S. Stan: przeszły Poseł *Dombski*, Kasztelanowe *Lasocka* i *Mikorska*, Kasztelan *Bogatko* z żoną, procz wielu innych Szlachty, Dam i świeckich Xięży, przeprowadzeni tam, zostaią w rozmaitych mieyscach pod strażą. Inni zaś, między któremi 70letni Biskup Suffragan, Szlachcic *Chyczewski*, &c. z *Wrocławka* podobnież do *Torunia* przysłani. *Madaliński* przeszedł *Bug* i *Narew*, i zmierza wpaść do Prus Zachodnich. Pod *Nieszawą*, i około *Torunia* ziawili się Insurgenci. Od *Bydgoszczy* też przed 20. dniem Września, o milę tylko byli. Równie wpadli do *Brześcia Kujawsk*: i *Kamiona*. Nawet się iuż ziawiaią przy *Soldawie* w Zachodnich Prusach. Przez co przecięte kuryery do armii, i magazyny Pruskie Wisłą uprowadzaią się. Z *Wyszogroda*, *Płocka*, *Kamiona* i *Piotrkowa*, mnostwo zbiegłych (Niemcow). Lecz bliska iuż spokoyność, bo Gener: Major

Mmmm

*Schwerin* 6go Września zbił całe korpus Insurgentow, i wiele armat zabrał, a *Konin* spalił. Około *Tokar* wzmacniaią się Insurgenci pod Generałem *Zakrzewſkim*. Ow sławny Podkanclerzy Koronny, X. Hugo *Kołłątay*, Prymasem nominowany. (Wierz że Niemcom piszącym o Polszcze i Polakach wiadomości). *Dodatek do N. 154 G. Hamburſkiey.*

Pod *Rynaczewem Sekuli* całkiem zbił korpus Insurgentow. w *Goldanz* Magiſtrat przymuszonym został wykonać przysięgę na wierność Polszcze. Dnia 2go Września 2000. Insurgentow do *Klecka* weszło. W bitwie z *Schwerinem* pod *Koninem* zbroyni chłopi w kilku minutach uciekli od attaku w liczbie do 800, Kawalerya zaś wynosząca do 700. tak się długo i mężnie broniła, że ich padło do 300. Kasztelan *Miniewſki* poległ od kuli armatney. Pułkownik *Sokołowſki* dostał się w niewolą. Pod *Koninem* z tamtey strony *Warty*, drugi raz Insurgentow zbito, a niedaleko *Srzody* zdobyto na nich 180. koni. *Hamb: Nrem 156.*

Polſkie regularne woyſka pod Generałami *Dąbrowſkim* i *Madalińſkim*, od armii *Kościuszki* weszły w Połudnlowe Prusy aż za *Poznań*, *Gniezno* i w Sląſkie granice. Maią armat co potrzeba. Brańcy Polscy z *Torunia* przeprowadzeni są do *Grudziądza*. *Szwerin* pod *Koninem* zbił na śmierć, lub potopił w *Warcie* do 1000. Insurgentow, zabrał im armat trzy, ale Konfederaci zrabowali *Konin*. Xże *Sapieha* schwytany w *Wyłkowyſkach*, i do Pruſs zaprowadzony (w ten czas właśnie, kiedy się tu w Warszawie znaydował, ieśli o Kazimierzu mowa). W Litwie Pruſkiey rozchodzą się uniwersały Polſkie. 4000. Polakow w Litwie z mundurami, bronią i bagażami, przeszli do Moſkali. W Zachodnich Pruſsach zakazano naysurowiey wywozu prochu i ołowiu do Pruſs Południowych, gdyż żydzi dostarczali tego Insurgentom. *Dodatek do Nru 158. Gaz: Hamb:*

Wiadomości z Brandeburſkiego donoszą, że iuż ułożoną została druga kampania Pruſka przeciw Polszcze. Aleź i do *Westfalii Pruſkiey* będą wysłane ogromne woyſka. Odwołany z Warszawy *Buchholtz*, został Ministrem stanu, i Prezesem kameralnym w Południowych Pruſsach. Będzie rezydował w *Poznaniu*. Departament Południowych Pruſs, *directe* będzie od Króla, nie od Gubernium zależeć. *Hamb: N. 159. pod datą z Hannoweru.*

## CZYNNOSCI RADY.

*Dnia 7. Październikа.* Obywatele XX *Piarowie Łomżyńſcy* w podanym memoryale przełożyli, iż Probostwo *S. Ducha*, dawniey im oddane, i do tego czasu przez nich posiadane, teraz przez Obyw: X. Onufr: *Szembeka*, Obyw: X.

*Buynowſkiemu* Mansyonarzowi konferowane zoſtało. Odpowiedziała Rada, iż aż do rozwiązania ſporu o toż Proboſtwo, Obyw: XX. *Piarowie* w poſseſsyi iego zoſtawać maią. Memoryał zaś przez nich podany Obyw: X. *Buynowſkiemu* ma bydź kommunikowany.

W porządku wybrania osób, tak na prezyduiącego, iako też i aſseſsorow, adminiſtracyą pożyczki publiczney ſkładać maiących, po uſtąpieniu zaſtępcow, Rada znayduiąc ſię w komplecie, z samychże radzcow, i tych, ktorzy nieprzytomnych radzcow zaſtępuią, iako to Obywatelow: Ignac: *Zakrzewſkiego* z wydziału żywności; tegoż imienia *Potockiego*, z wydziału interesſow zagranicznych; Aloiz: *Suliſtrowſkiego*, z wydziału porządku radzcow; a Obywatelow Wawrz: *Weſsiela*, z wydziału ſkarbu, Mich: *Kochanowſkiego*, z wydziału beśpieczeńſtwa, X. Franc: *Dmochowſkiego*, z wydziału inſtrukcyi, Jozefa *Szymanowſkiego*, z wydziału sprawiedliwości, Tad: *Dębowſkiego*, z wydziału potrzeb woyſkowych, mieysce nieprzytomnych radzcow zaſtępuiących; przyſtąpiła do pomienionego wyboru, tak prezesa, iako i adminiſtratorow, sekretnemi kreſkami, i z podanych kandydatow, większością kresek obrała: Obyw: *Jelſkiego* zaſtępcę, na prezyduiącego, iako ośm kresek zgodnie maiącego; a na aſseſsorow: Boguſł: *Mirſkiego*, *Leżańſkiego*, i Franc: *Dulfusa*, po kresek 7. Jana *Łuszczewſkiego*, i Tom: *Burakowſkiego*, po kresek 5. nakoniec Bonifac: *Szperlińſkiego*, kresek 4ry maiących; których ogłoſiła, i onymże przepisanych obowiązkow pełnienie zaleciła.

*Dnia 8. Października.* Obyw: *Dąbrowſki* G. M. nadeſłał rapport o wzięciu szturmem przez woyſka narodowe miaſta *Bydgoszczy*, o porażce woyſk nieprzyiacielſkich, o wzięciu w niewolą samegoż Generała kommenderuiącego woyſk nieprzyiacielſkich *Sekulego*. Wiadomość tę Rada publiczności przy odgłoſie trąb ogłoſić zaleciła.

Obyw: *Barańſki* Podporucznik w memoryale swoim uczynił przełożenia, naypród: ażeby Sztabs Officerowie, ktorzy ſię od teraźnieyszego powſtania usuwali, zdali rachunek z 1000. złotych, na ekwipaże polowe branych; które Rada zaleciła kommunikować N. Naczelnikowi; powtore: ażeby wdowy woyſkowych przynoſiły zaświadczenia o czaſie małżeńſtwa swego, i potrzebie wsparcia, od kommendanta Reymentu, lub Pułku; odeſłane do wydziału potrzeb woyſkowych. Nakoniec: Obyw: *Barańſki* ofiarował z lenungu swego co mieſiąc po złotych 20. Ofiarę tę, z uwielbieniem gorliwości obywatelſkiey przyięła Rada, i w protokule swym zapisać zaleciła.

Memoryały: 1wszy Fabrykantow *Sycow* w *Łysobykach*, do administracyi massy Obyw: *Prota Potockiego* dla dania tłomaczenia, odesłany: 2gi Obyw: *Hampla*, o zapłacenie 426. czerw: złot: przez Xiążęcia *Würtemberskiego* iemu winnych; a to z sreber iego do skarbu wziętych. 3ci Obyw: *Frantza* o zapłacenie złot: 622. gr: 15. za świece woskowe, do Kommissyi skarbowey przedtym, i teraz do wydziału skarbu brane; oddane do tegoż wydziału. 4ty Obyw: *Gozdowskiey*, o uwolnienie siebie od przystawienia żołnierza umundurowanego, do Magistratu miasta *Warszawy*. 5ty Nakoniec Obyw: *Mikulskiego*, żądaiącego zapłacenia mu całkowitey należytości za woły gotowemi pieniędzmi, do wydziału żywności po roztrząśnienie i przyniesienie opinii, oddane.

*Dnia 9. Października.* Na przełożenie Obyw: *Zaiączka* Gen: Leyt: zaleciła Rada wydziałowi skarbu, ażeby na potrzeby woienne i opłatę woyska Rzpltey, summę zł: 150,000. to iest 100,000. w monecie srebrney, a 50,000. w biletach skarbowych, za kwitem Obyw: *Krauza*, kassyera generalnego woyskowego, z kassy narodowey wydać nakazał.

N. Naczelnik przysłał expedycyą, w którey nominował na zastępcę do wydziału skarbu Obyw: Stanisł: *Leduchowskiego*, i Ludw: *Gutakowskiego*. Rada zaleciła ich o tym obwieścić, i na następną sessyą wezwać, końcem odebrania od nich przysięgi, organizacyą Rady przepisaney.

*Dnia 10. Października.* Obyw: *Bertho* oświadczył chęć dawania bezpłatnie lekcyy nauki Indżynierskiey i artyleryczney dla dwudziestu młodzieży. Oświadczenie to odesłała Rada do wydziału instrukcyi po przyniesienie opinii.

Na zapytanie Obyw: *Niewęgłowskiego*, possessora arendownego wsi *Brzostowiec*: czyli przystawienie zastępcow do dziedzica, lub do possessora należeć ma? odpowiedziała Rada: iż stosownie do rezolucyi iey, pod dniem 5. Sierpnia zapadłey, obowiązek przystawiania zastępcow do posiadaiących dobra, niewchodząc, iakim ie prawem posiadaią, ściągać się powinien.

Podług żądania Obyw: *Rudominowey*, wyznaczeni są opiekunami syna iey Obywatele: Xże Adam *Czartoryski* Generał Ziem Podolskich, Ign: *Rudomina* stryy małoletniego, i Jan *Magnuszewski*.

Na przełożenie wydziału potrzeb woyskowych, zaleciła Rada wydziałowi skarbu, ażeby na opłatę sukna, rasy, szalonu, i innych effektow, od obywatelow kupcow Warszawskich dla woyska wziętych, summę złot: 442,339. to iest: 308,603. złot: w zaręczeniach skarbowych, a 133,733. w bi-

letach mennicznych, za kwitem rzeczonego wydziału potrzeb woyſkowych, wydać nakazał.

*Dnia 11. Października.* Ponieważ Obyw: *Zaiączek* G. L. oświadczył dawniey, iż do ufortyfikowania *Pragi* 500. ludzi z obozu swego przyſtawi; przeto Rada przydaiąc im culagu na każdy dzień po złot: 1. zaleciła wydziałowi ſkarbu, ażeby na tę potrzebę tymczasowo 3,000. złot: z kaſsy narodowey wypłacić dysponował.

Deputacya Centralna W. X. Lit: doniosła Radzie, iż akta, srebra i kaſsę swoię przeſłała do *Warszawy*. Ulokowanie aktow wydziałowi porządku poleciła Rada, a wydział ſkarbu srebra i kaſsę ma przyiąć, furmanki zaś, na których pomienione rzeczy są zwiezione, odesłane zostały do wydziału żywności.

*Dnia 12. Października.* Czytany był rapport Kommiſsyi Porządkowey Wwdztwa *Sieradzkiego*, donoszący o powſtaniu Ziemi *Wieluńſkiey*, i o dalszych czynnościach przedſięwziętych, który do archiwum Rady ieſt oddany.

Obyw: *Marszałkowicz* w podanym memoryale oświadczył, iż okaże sposób, przez któryby przy mnieyszych połową kosztach gospodarſkich, urodzay dwa razy powiększyć można; prosił oraz o umieszczenie ſiebie na funkcyi iakiey. Memoryał ten oddała Rada wydziałowi żywności z zaleceniem, ażeby wspomniony sposob podwoienia urodzaiu ziemi przy mnieyszey expenſie, wyexaminował, i Radę o nim uwiadomił.

*Dnia tegoż po południu.* Zwołana zoſtała seſsya extraordynaryina, z powodu smutnego nader zdarzenia, że Obyw: *Tadeusz Kościuszko*, Naywyższy ſiły zbroyney Naczelnik, w krwawey akcyi dnia 10. życie swoie za całość narodu ważąc, ranami okryty, doſtał ſię w niewolą. Zebrawszy ſię Rada, uwiadomiona o tym tkliwym przypadku, pierwsze momenta łzom nad losem żałosnym obrońcy wolności i Oyczyzny poświęciła: zaleciwszy potym wezwać na seſsyą Obyw: Generałow *Zaiączka* i *Orłowſkiego*, dla naradzenia ſię z niemi w teraźnieyszych okolicznościach, naſtępuiące w pośrzod smutku i żałoby wydała urządzenia.

Wybrała i ogłosiła N. siły zbroyney Naczelnikiem, ſtosownie do aktu powſtania, Ob: Tom: *Wawrzeckiego*, G. L. Radzcę; a poki ten do pełnienia włożonych na ſiebie obowiązkow nie przybędzie, zdała kommendę nad woyſkiem Ob: *Zaiączkowi* G. L.

Zaleciła wydz: bespiecz: izby nikomu z Warsz: aż do dalszey rezolucyi, wyiechać niepozwolił; wyiąwszy tych cywilnych, którzyby od O. *Zakrzewſkiego*, a woyſkowych od O. *Zaiączka* G. komm: zaświadczenie do pozyſkania paszportu okazać mogli.

Gdybym był Prusakiem, a naſtępuiącą rządu Polſkiego do Prus wschodnich i zachodnich odezwę przeczytał, zarazbym się do wspoł rodaków z temi ozwał ſłowy:

Bracia! czegoż to czekamy?
Y ieszczeż tego nie znamy?
Jakie szczęście nas potyka?
Zoſtać wolnym z niewolnika?

Czytaymy więc naſtępuiącą odezwę, przebieżmy woyſk naszych dalsze w Wielkieypolszcze dzieie, a sądźmy, izali z obrotów Rycerzy Polſkich nie mamy pomyślney nadziei obiecywać sobie ſkutkow?

*Odezwa do Obywatelow mieszkańcow Prus wschodnich i zachodnich*

RADA NAYWYZSZA NARODOWA

Był ten czas szczęśliwy, kiedy po długich boiach, naiazdach wzaiemnych prześladowaniach, uznali równie mieszkańcy Ziemi Polſkiey iak Pruſkiey, iż zobopolny ich interes, prawdziwe szczęście wyciąga, aby wyrzekłszy się dawnych i odwiecznych nieprzyiazni, złączyli się węzłem braterſtwa, i podzaſłoną iednegoż rządu, pod opieką praw iednakich spokoyne i beśpieczne życie pędzili. Stanęło pamiętne w roku 1466 między dwóma Narodami przymierze. Obywatele Prus zachodnich przyłączyli się do ciała Rzpltey. Polacy zawarowali im prawa ich i swobody; a obydwie ſtrony na wzaiem sobie przyrzekły pod iednym zoſtawać rządem, iedną i wspólną uznawać oyczyznę, i złączonemi siłami bronić ią od wszelkiey napaści. Mieszkańcy ieszcze Prus wschodnich zoſtali pod panowaniem Krzyżackim; lecz wkrótce i ci poszli pod naywyższą opiekę rządu Polſkiego; gdy Albert lennym prawem od Zygmunta 1go zoſtał Xięciem Pruſkim, a wierność i poſłuszeńſtwo rządowi Polſkiemu zaprzysiągł. Mogli się nawet spodziewać, że z czasem po wygaśnięciu prawa lennego, zupełnie do Rzpltey Polſkiey wcielonemi zoſtaną.

Ale chytrość i przewrótność Brandeburſkiego domu, omyliła tak ſłodkie dla obudwu Narodow nadzieie. Nie wdzięczny ten dom, usuwaiąc się ſtopniami, od obowiązkow winnych Rzpltey Polſkiey, ſtał się z czasem naywiększym swey dobrodzieyki nieprzyiacielem. Zerwał węzły, Prussy wschodnie łączące z Polſką, zagrabił potym Prussy zachodnie, wydarł im wszyſtkie swobody, ktòremi się pod rządem wolnym cieszyły; a posuwaiąc co raz daley nienasyconą chciwość, zabiera, naieżdża, rabuie, naydawnieysze Rzeczypospolitey dziedzictwa, łączy się z Katarzyną, i wspólnie z nią, dąży na zniszczenie imienia Polſkiego. Was zaś Prusacy, bracia nasi, was dawnych sprzymierzeńcow naszych, używa za narzędzia, do rozszerzenia swego despotyzmu. Oto ieſt początek, oto przyczyna niewinnego krwi rozlania, oto zrzódło wszyſtich nieszczęść dzisieyszey woyny. Wy poczciwi ludzie, ſtaiecie się naiezdnikami domow naszych, my mszcząc się niesprawiedliwości Króla waszego, musiemy was za nieprzyiacioł uznawać.

Lecz bracia! uſłuchaycie głosu rozumu, uſłuchaycie głosu prawdy, a wkrótce uſtaną wszelkie między nami zatargi: ieden interes złączy nas wzaiemnie Sam tylko Fryderyk Wilhelm będzie iak ieſt w rzeczy samey, powszechnym naszym i waszym nieprzyiacielem. Oświadczamy wam uroczyście, iż nie chcemy was iak nieprzyiacioł prześladowac. Niechcemy wzaiemnemi rabunkami, i łupieztwem dochodzić krzywd, które nam Fryderyk Wilhelm wyrządził: tylko łączcie się znami, odnowcie te święte związki, które łączyły przodkow naszych, i znami razem drogiey dobiiaycie się wolności. Poznaycie nie rozsądną ambicyą i chciwość Wilhelma, który trwoni maiątki wasze, a krew synow i braci waszych nie wſtydzi się za pieniądze przedawać. Patrzcie, co was kosztuie nie rozsądna woyna z Francyą. Wypróżniły się ſkarby krwawym potem waszym zebrane: zginęły chorobą, nie wygodą i mieczem Francu-

zkim, tysiące dzieci waszych. Cóż wam z tego przyszło, że wasz Król, na dalsze ciągnienie woyny, dostał kilkdziesiąt milionow? I nie iestże to ostatnia krzywda, ludzkości i własnemu ludowi wyrządzona, przedawać krew iego, iedynie dla dogodzenia cudzey chytrości? Zabrał Prowincyą Wielkopolską: lecz cożeście na tym zyskali? Zmnieyszyłże wam podatki? ulżyłże wam ciężarow? I nie widzicież, wiele wam ieszcze krwi wylać potrzeba, żeby się mógł Fryderyk przy tey ziemi utrzymać? My wam przysięgamy, iż iey do ostatniego tchu bronić będziemy. A z tey okoliczności, krew wylana spadnie na głowy wasze, ieżelibyście dłużey chciwości Fryderyka Wilhelma za narzędzie służyli.

Polacy iednak lepiey o was trzymaią: spodziewaią się, iż nietylko ich przy wolności iey zostać usiłuiących, prześladować nie będziecie; ale o zrzuceniu z siebie despotycznego iarzma, i o odzyskaniu własney wolności pomyślicie. Swiatło powszechniey u was rozszerzone, da wam przecie uczuć, iż człowiek niepowinien żyć w niewoli. Macie między sobą mędrca, który się w dociekaniu nayważnieyszych prawd naygłębiey zapuścił, i który utrzymuiąc nie zaprzeczone prawa człowieka, to nie rozwiązane zadał tyranom dylemma: Wszyscy się zgadzaią, że trzeba ludziom nadać wolność; lecz panuiący utrzymuią, że ich wprzody do niey usposobić potrzeba. Ja się pytam, mówi głęboki Kant, iak do tey wolności sposobić trzeba? czy przez niewolą, czy przez wolność? Jeśli przez niewolą; zostaiąc w niey przez tyle wiekow, iuż aż nadto ludzie do wolności usposobieni być muszą Jeśli przez wolność; więc ią natychmiast dać należy. Ale zdań takich tyrani nie rozumieią. Daremnie od nich ludzie wyglądaią wolności. Nigdy oni iey nie dadzą; trzeba więc, żeby się o wolność ludzie iak o nieodzowne prawo swoie, sami dopomnieli.

Prusacy! zostańcie wolnemi. Tego wam życzą Polacy dobrzy i starzy bracia wasi. Rada Naywyższa Narodowa oświadcza wam w obliczu Boga i wszystkich narodow, iż rząd Polski prześladować was niechce: że iedynie szuka pomsty, za wiarołomstwo, niesprawiedliwość, gwałty, i przywłaszczenia Fryderyka Wilhelma. Będziecie utrzymywać iego despotyzm, iego tyranią, będziecie mu pomagać, w iego niegodziwych i bezwstydnych zamiarach; w tedy ieteście ny nieprzyiaciołmi waszemi. Lecz ieśli uznacie, że ludzie powinni być wolni, że braterstwo z Polakami lepsze iest, niż ohydne więzy Wilhelma! na ten czas w Polakach nie nieprzyiacioł, lecz przyiacioł, nie prześladowcow, lecz pomocnikow, nie gwałcicielow waszych własności, waszey wiary, waszych praw i zwyczaiow, lecz obrońcow tego wszystkiego doświadczycie.

Woyska Rzpltey maią surowy nakaz szanować osoby i maiątki wasze. Królewskie tylko zabieraią zdzierstwem nabyte zbiory; a co od was samych do istotnych potrzeb należącego wezmą, to wam albo monetą w kraiach Rzpltey kursuiącą zapłacą, albo kwity na niezawodną ze skarbu zapłatę wydadzą. Patrzcie, iaka iest różnica między postępkami ludzi wolnych a tyranow. Gdy Fryderyk Wilhelm zniszczył nas grabieżą, łupiestwem, zdzierstwy, gdy naywiększe srogości okrutnemu Sekulemu względem braci naszych popełniać dozwolił; Polacy nawet względem tego, nie żołnierza, lecz zbóycy, ludzkiemi być chcieli. Niechay chytry despota szkaluie nas przed wami, niech was fałszywemi o rewolucyi naszey obrazami zapala i podburza. My ufamy światłu waszemu, iż sprawie naszey świętość czystość zamiarom, a szczerość naylepszym ku wam chęciom przyznacie. Bracia! pamiętaycie, czym nam iesteście, iak my o tym pamiętaycie, iż teraz iest czas odzyskać wydartą przez tyranow wolność, powrócić do praw wspólnego z nami obywatelstwa, i na za-

wsze ludzi swobodnych ugruntować szczęście. Biorąc się do świętego dzieła wolności, nie lękaycie się żadnych ſtrat, które was dotknąć mogą. Warta ieſt wolność naywiększych ofiar: ona sowicie wam nadgrodzi wszyſtkie szkody. A bylebyście tylko chcieli być wolnemi, wolnemi będziecie. Dan w Warszawie na Sessyi Rady N. Narodowey, daia 11. Października 1794. roku.

*T. Dębowſki Prezyduiący.*
Tomasz Czech R. N. N. S.

## LIST
## *Obywatela Generała - Lieutnanta* Mokronoſkiego, *do Rady Naywyż: Narodowey.*

RADO NAYWYŻSZA NARODOWA!

Nic nie potrafi wyrazić smutku woyſka całego, z odebraney wiadomości o wzięciu w niewolę Naywyższego Naczelnika TADEUSZA KOSCIUSZKI Jeden zamiar dobra Oyczyzny, i bronienia wolności, może nas tylko wſtrzymać od oſtatniey rozpaczy, i utrzymać woyſko całe w ſtałym przedsięwzięciu ku obronie tey Oyczyzny i wolności. W smutku naszym mamy nieiaką pociechę, iż wybor Rady Naywyższey padł na Obywatela, ze wszech miar szacownego, i który ufność woyſka i Narodu zupełnie posiada. Imieniem woyſka całego, iemu mamy honor oświadczyć, w przytomności wszyſtkich Generałów, iak nayściśleysze poſłuszeńſtwo i subordynacyą — *Dan w obozie pod Brańſkiem, dnia 14 Października 1794. roku.* S. MOKRONOSKI.

## LIST
## *Donoszący z wyszczegulnieniem, o wzięciu Bydgoszczy.*

Od czasu expedycyi kuryera z *Gniezna*, wymaszerowaliśmy w granice dawnego kordonu Pruſkiego,

Wszedłszy do naypierwszych miaſt to ieſt: *Znina* z iedney, z drugiey ſtrony *Gąsowy*, dwiema kolumnami, wszędzie, gdziekolwiek woyſka nasze weszły, z radością od współ ziomków naszych przyięte zoſtały. Niez ſtaliśmy w tych mieyscach nieprzyiaciela, aż dopiero w miaſteczku *Łabiszynie*, w liczbie 21. wraz z officerem, którzy zamknąwszy się w Klasztorze, po puł-godzinnym do nich szturmowaniu, nakoniec poddać się musieli. Z naszych niezginął, ani był rannym żaden, prócz Obywatela *Leszczyńſkiego*, Staroſty *Grabowſkiego*. Tegoż dnia z północy, nieprzyiaciel pod kommendą *Szekulego*, niespodzianie napadł na obóz nasz. Lecz również nad iego spodziewanie odpartym z znaczną ſtratą zoſtał, ſtraciwszy tak trupem położonych, iako i rannych, których po drodze pozoſtawiać musiał, w liczbie 60. głów, między któremi ieden Podpułkownik. Retyrował się aż pod *Bydgoszcz*: z naszych zaś 9ciu na placu i tyleż rannych, między którėmi z Regimentu pieszego, Major *Jastrzębowſki* w dwudzieſtu czterech godzinach z poſtrzału umarł. Posuwaiąc się daley za nieprzyiacielem, wyszedł z korpusem obserwacyinym Generał *Rymkiewicz* do *Bydgoszczy*, a tam opanowawszy mieysca naydogodnieysze do attaku nieprzyiaciela, i zważywszy iego siłę, za złączeniem się Generałow *Madalińſkiego* i *Dąbrowſkiego*, zaczął się attak z nieprzyiacielem od godziny 9. z rana, aż do 2. w południe. Lecz wprzód po podwóynym wyſtrzale z armat posłał Generał *Dąbrowſki* do kommendanta, aby się poddał: lecz gdy przyiętą niezoſtała propozycya, przypuszczony był szturm do miaſta, którego z łatwością doſtawszy, wzięliśmy w niewolą iuż rannego kommendanta *Szekulego*, (a ten po trzydniowym cierpieniu umarł) do tego, iednego Pułkownika, Podpułkownika i kilku sztabowych officerów. Prócz kilkudziesiąt gemeynów na placu pozoſtałych, mamy ieńców do 300. Z naszey zaś ſtrony cztérech na placu, a trzech rannych. To zwycięſtwo,

otwiera nam drogę do dalszych pomyślności, a nayprzód wszyſtkie insignia despoty odięte zoſtały, z ogłoszeniem współ-ziomkom, dania im pomocy do odzyſkania wolności. Odebrana była od miaſta przysięga, wybór osób do iego urządzenia był im zoſtawiony, wszyſtkie zaś osoby do rządu despoty należące, iako za rękoymią współ ziomków naszych więzionych przez despotę zaaresztowane zoſtały, daiąc im iednak wolność czynienia odezwy do ich despoty, ażeby ich uwolnił przez uwolnienie wolnych ludzi. Zaſtaliśmy tu znaczne magazyny soli, żelaza, sukna, broni, siodeł, wozow ammunicyinych k òrych przeszło do 200. i inne rekwizyta woyſkowe. Porozsyłane kommendy w mieysca różne, opanowały iedno miaſto i port *Łukna*; a tam zaſtawszy znaczny magazyn zbożowy, przechodzących 13. ſtatków z różnemi rekwizytami woyſkowemi, co do ubioru żołnierza należącemi, iako to sukna przeszło 1,000. poſtawów, płótna, pończoch, bótów &c. do ubr nia kilku tysięcy woyſka wyſtarczaiących, żelaza, porcellany; dosyć, że przez zabór tak magazynu w *Bydgoszczy*, iako też i tych ſtatków, do kilku millionow cena ich wynosi. Druga zaś kommenda opanowała miaſto *Forduń*, nad Wiſłą leżące. — *Dan w Bydgoszczy dnia 6. Października 1794. roku.*

---

## WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

### A N G L I A.

*Z Londynu dnia 23. Września.* Starszy *Aſtley* Antreprener tuteyszego teatru, rozdał amatorom iego naſtępuiącą drukowaną o Telegrafii informacyą, którą dla łatwieyszego poięcia wyſtawił w Chińſkich cieniach.

Telegrafia ieſt to machina używana dziś we *Francyi*, dla utrzymania w godzinie korrespondencyi o 200. mil Angielſkich, tak iednak, iżby nikomu sekret nie mógł być wiadomym, prócz osobom w pe-

wnych punktach oboſtronney odległości od siebie rozſtawionym.

Wyſtawić sobie wyobrażenie, iakoby się odległość między *Lille* i *Paryżem* okazywała. Gdzie dla doſtrzeżenia działań machiny, oznaczone są 4. mieysca na wzgórkach w przyzwoitey odległości. 1wsze na wzgórku przy *Lisle*, 2gie w *Peronne*, 3cie w *Pont St Maxence*., 4te w *Montmartre* przy *Paryżu*. Jeszcze zaś i pomiędzy temi widzieć się daią pomnieysze wzgórki, na których znayduie się apparat, ieden od drugiego w odległości do 15. mil, iak daleko Teleſkop zasiągnąć może.

Na każdym z owych głównych wzgórków, wyſtawiaią się po 5. spiczaſtych pretow zupełnie sobie we wszyſtkim podobnych, tudzież po iednym obserwatorium teleſkopicznym. Jeden zaś wysoki pręt na tym obserwatorium oznacza *polum meridianum*, i ſłuży do okazania czasu i godzin tak przed, iak popołudniowych, przez użycie do tego okrągłey kuli. To ieſt: ieżeli ow index czasowy tkwi po wyżey tey kuli, znaczy się przed południe, ieśli poniżey iey, po południe, rozmaite zaś ſtopnie odległości iego od kuli znaczą rozmaite godziny. Reszta owych 4. prętów zowią się *ſkazowki wiadomości*, i każden z nich ma własny swoy apparat w sygnałach, zawieraiących w sobie wiadomości za porozumieniem się przez klucz umówione.

Przez rozmaite punkta ſtanowiſk sygnałowych, i przez odmienianie się indexu, pierwsza klassa zawiera 32 wiadomości, druga 39. a trzecia więcey niż 5 000

Do tego trzeba wiedzieć, że każdy pręt ma 13. rozmaitych kluczow, które podzielone ſą na trzy klassy, i pomnożone w liczbę czworogranu, wyrównywaią liczbie odmian w koncertach z dzwonkow praktykowanych.

Osoby w dwóch oſtatnich ſtoiące punktach, które wcześnie opatrzone iuż są w potrzebne klucze, u-

dzielaią sobie wiadomości tak, że robiący wewnątrz między owemi punktami, równie i iak sami do mechanizmu tylko pomocnicy, zgoła o nich nie wiedzą. Prócz zaś osobliwości w prędkim i iedynym sposobie donoszenia pytań, odpowiedzi, i ciekawości, rząd szczególniey z tego użytkować może przez odmianę co tydzień, owszem kiedy się tylko podoba, owych kluczow. A gdyby ftan rzeczy zupełney wymagał taiemnicy, tedy przez tę odmianę klucza, ukryta być może wiadomość przed owemi nawet dwiema przy obydwóch punktach odległości ftoiącemi.

Chcąc to okazać w przykładzie, wyft wił *Aftley* sposob, iakim doszła wiadomość o wymaszerowaniu garnizonu ż *Valenciennes*. Pokazał się w Chińfkich cieniach na pierwszey fkazówce owey wiadomości, okrągły w pewney wysokości sygnał, do czego klucz był: *Garnizon z Valenciennes wyszedł do granic Niemieckich.* Natychmiaft okazał się i sygnał na *Meridianopolu* pod kulą, oznaymuiący czas, to ieft 2gą godzinę po południu Co gdy odkryte zoftało przez Telefkop, na reszcie wzgórków, dały się widzieć też sygnały wspinaiące się na pręty, a tak wiadomość ze wszyftkich punktów aż do oftatniego przy Paryżu *Montmartre* wzgórka przeniofła się, i wiernie całą wiadomość doniofła.

*Dnia 22. Września.* Familia Królewfka w *Weimuth* będąca wielce była przerażona, gdy znać dano, że się Francuzi z wielką Flotą ku brzegom Angielfkim zbliżaią. Dano znać do bliższych kommend, a przytomne tam woyfko ftanęło pod bronią Alić za wyflaniem kilku ftatków na wzwiady okazało się, iż była to efkadra Admirała *Macbride*, która około brzegów krążyła *Cherbourg*, i ta gdy znaku niedawała umówionego, mniemano, że nieprzyiacielfka.

Wiele teraz pism wychodzi tu z druku o przemocy Dworów Pułnocnych, które zmierzaią do nowego podziału niektórych kraiow i rozerwania. Wypis takowych uwag z Pisma pod tytułem: *Reflexye nad*

*podziałem Polski*, w przyszłym Numerze, krótko zbierzemy, a teraz

*Przydać tu można, co dawniey rzekł na sessyi Parlamentu Pan* Fox:

Bardzo tu wiele o duchu wyniosłym Francuzow mówiono, iakoby do tego iedynie zmierzali celu, aby panowanie swe tak dalece powiększyli, by ogromność Rzpltey onych wyrównała ogromności świata. Na takie rozszerzanie Francuzkiey potęgi, trzeba mieć, powiadamy, pilną baczność. Jeśli tak iest, a czemuż do innych też Europeyskich Mocarstw nietosuiecie tegoż samego zdania, uchybiaiąc ostrożności w tak ważnym polityki artykule? Alboż pułnocnych zwłaszcza kilku Dworów nieszerzy się coraz bardziey rozległość, potęga i duma?

Niech mi tu kto powie, czyliż można porównać mniemane występki Francuzow, iakie tu w tey Izbie w mocnych zażaleniach powiększano, iakoby w *Brabancyi*, *Flandryi*, *Niemczech* i *Włoszech* popełnione były, takowe mówię, czyliż można z temi zbrodniami porównać, iakie w Polszcze temi czasy dokonane zostały? Gdzie wszystkie pogwałcono traktaty, gdzie Rewolucya nayprzód była sankcyonowana, gdzie wielbiono przeznaczenie tronu dla Elektora Saskiego, a potym cały niemal kray rozszarpano, a to (iak udanie było) przez boiaźń, aby się w tym Państwie nierozszerzyły Francuzkie maxymy. Takowe postępowanie przywodzi mi na pamięć Anekdotę owego złoczyńcy, który oskarżony o kradzież zegarka, tym się chciał oczyścić, iż to szczególnie dla boiaźni uczynił, że chwycił się za ów zegarek, chcąc się utrzymać, aby nie padł na ziemię, przez co zegarek ów został u niego w ręku, a zatym go nieukradł.

Podobnym właśnie sposobem, aby się boiaźni pozbawić od maxym Francuzkich, zagarneła Imperatorowa *Rossyiska* i Król *Pruski* naypięknieysze Prowincye Polski, i przy tych utrzymuią się dotąd.

Dowodził zatym P. *Fox*, iż wyniosłość ukoronowaych głów daleko iest niebeśpiecznieysza, niźli iakieykolwiek Rzpltey zamiar, ieśliby się okazał, zwiększenia swey obszerności. A to, że w Monarchicznym rządzie gabinety miewaią pospolicie biegłych w teraźnieyszey Polityce ludzi, którzy z mocnieyszemi Narodami łącząc siły swe zbroyne, umieią gnębić słabszych, a zaś w Republikańskim Rządzie wiele osób wchodzących do rady nayczęściey ku temu zmierzaią, iżby się przy swey utrzymać własności, i w niey być szczęśliwym. Wnosił nakoniec, że ieśli kto rozszerzeniu się iakieykolwiek Rzepltey doradza przeszkadzać, tym bardziey powinien każdey Monarchii nazbyt zwiększaiącey swą potęgę tamować szkodliwą rodzaiowi ludzkiemu wyniosłość. —

## TURCYA.

*Z Konstantynopola 25. Września.* Reis Effendi odiachał, któren był pełnomocnym Ministrem na Kongressie w Szystowie i Jassach. Rzeczony Reis Effendi (*niech się tu zastanowi publiczność nad stronnictwem Niemców piszących*) dotąd miał silną przeciw sobie partyą, zawsze go obwiniaiącą, iż nie dość dzielnie się przykładał w interessach Moskwy i Polski. Lecz gdy odniosł tryumf tak, że wielu z przeciwników iego, a zwłaszcza z składu Ulema, na wygnanie posłano, złożył i sam nakoniec urząd, sądząc, iż się na nim nie długo utrzymać może.

Przybył też tu Francuz imieniem Lafosse, maiący szczegulnieysze zlecenia tyczące się Polski. Pisze gazeta Niemiecka że Francuzki Poseł Descorches kazał go natychmiast aresztować, dla tego, że źle o nim gadał. Nie Polacy! zakupione te są potwarze na ućmienie prawdy w ten czas, kiedy ią muszą koniecznie wyznać. Gdyby zginęła Polska, zginęłaby i Francya i Turki. A kto wie? coby się z Danią i Szwecyą stało? Znamy my obywatela Descorches, abyśmy sobie nie mogli wiele po nim obiecywać?

DODA-

DODATEK Do... Nru 84.

# KORRESPONDENTA
## NARODOWEGO Y ZAGRANICZNEGO.

*z Warszawy d. 21. Października 1794.*

### RADA NAYWYŻSZA NARODOWA.

*Do Obywatelów prowincyi Wielkopolskiey.*

Kiedyście wy, waleczni *Wielkopolanie*, śmiałem czynem waszym, zrucili z siebie więzy Brandeburskie, i z nami razem postanowiliście dobiiać się o wolność swoię, o całość kraiu i niepodległość oyczyzny, kiedy przez szlachetne usiłowania wasze oręż powstania *Polskiego*, dosięgnoł iuż dawnieyszych grabieży krola Pruskiego, wtedy podobało sie władnącey losami narodów opatrzności, nayboleszznieyszym dotknąć nas razem. — Obywatel Tadeusz KOSCIUSZKO, w bitwie 10. Pazdziernika, walcząc z nieprzyiaciołmi, i tysiącznemi trupy ich okrywszy ziemię, nareszcie, odstąpiony od pierzchliwych, i sam kilkakrotnie raniony, dostał się w niewolą.

Smutne to zdarzenie, iuż wam zapewne wiadome; bolesne iest, żałosne dla wszystkich cnotliwych obywatelów. Ale dla Boga! nieupadaycie dla tego na sercach waszych, i niezagrzebuycie nadziei oyczyzny, przez utratę, lubo nayszacownieyszego męża, lecz którego los nie może, i niepowinien, stanowić losu oyczyzny. Wiecie, iż obywatel Tadeusz KOSCIUSZKO, równie iak każdy człowiek, był śmiertelnym, a w czasie woyny na tysiączne był wystawiony przypadki. Mogliżeście przywięzywać cały obrot rewolucyi, i powstania do iedney iego osoby? Sam ten nieodżałowany mąż, kiedy go zaklinano, aby się dla dobra oyczyzny nienarażał na niebespieczeństwo, zwykł był mawiać: „Nieszczęśliwa byłaby Polska gdyby iey los, od losu iednego człowieka

Mmmm 3

zależeć miał. Nie obrotem iednego człowieka, lecz złączoną siłą całego Narodu, rewolucye do szczęśliwego końca przychodzą „ To iego przeświadczenie choć na naturze rzeczy zasadzone, dla którego on śmiało narażał się na wszelkie niebespieczeństwa, i nieszczęście, uległ onemuż, stało się dziś przyczyną smutku powszechnego. Ale obywatele, wyrazy iego, które nam mówił obcuiąc z nami, bierzcie za przestrogę, którą wam z niewoli przesyła. Trwaycie w duchu iedności, podwóycie usiłowania wasze; a sprawa wolności ieszcze nie upadła.

Rada Naywyższa Narodowa donosi wam, iż przystąpiwszy natychmiast do obrania *Tomasza Wawrzeckiego*, na naywyższego siły zbroyney Naczelnika, przedsięwzięła popierać z naywiększą usilnością sprawę powstania. Was zaś obywatele, zacheca, abyście trwali w przedsięwzięciu Wy, którzyście pierwsi powstali przeciwko przemocy, znacie, iż oprocz powszechnego interessu, wasza osobista całość każe wam bydź stałemi w przedsiewzięciu. — Bynaymiey nie wątpi Rada naywyższa, iż *Polacy* okażą światu, że wpośrzod naysroższych ciosów, umieią zachować całość Duszy, i nieupadaią pod nieszczęściem.

Zeby zaś uprzątnąć wszelkie fałszywe wrażenia, które czynią niechętni dla osłabienia mocy ogulney, i dla odstręczenia od powstania obywatelów, którzy bądź ustępuiąc okolicznościom, bądź uwiedzeni, zboczyli od obowiązków obywatelskich, oświadcza: iż teraz iest czas zmazać te błędy Oyczyzna zapomina o nich na zawsze, a wzywa pomocy wszystkich synów swoich, i otwiera im iedyną, a może ostatnią iuż porę. w któreyby swoię cnotę, gorliwość i obywatelstwo okazali. Stosownie do tych prawideł Rada Naywyzsza, łączącym się do powstania narodowego zabezpiecza, iż puści w niepamięć przeszłe ich postępowanie. dla przekonania, iż rząd umie rozeznać błędy od wystepków, i ukarawszy iuż przewodzców do zguby oyczyzny,

ofiaruie wszyſtkim obywatelom sposobność, aby na imię iey zbawców zasłużyli.

Dan w Warszawie na sessyi Rady dnia 16. Mca Października 1794. Roku.

*Ignacy Potocki Prezyduiący.*
*Tomasz Czech Rady N. N. Sekretarz.*

## *Uwiadomienie o zmianie Biletów.*

Wydział ſkarbowy w Radzie Naywyższey Narodowey. = Uſtanowienia kantoru do zmiany biletów mnieyszych za większe. zamiarem było dogodzenie potrzebie publiczney. Gdy zaś za wniyściem w kurs biletow zdawkowych, ieden kantor na komorze *Warszawa* będący, pomnożoney liczbie żądaiących zmiany nie dogadza, zaczym Wydział ſkarbowy uwiadomia publiczność, iż poſtanowił odtąd pięć oddzielnych do zmiany kantorow, i wybór mieysc na nie do wygody mieszkańców zaſtoſował, iako to:

*Pierwszy* kantor będzie (iak dawniey) na komorze *Warszawa.*

*Drugi* na Krakowſkim przedmieściu w kamienicy Obywatelki *Rautensztrachowey* na dole, pod Nrem 456.

*Trzeci* na Nowym świecie, w kamienicy obywatelki *Kraiewſkiey* na dole, pod Nrem 1288.

*Czwarty* na Nowym mieście w kamrenicy Obywatela *Ciekierſkiego* pod Nrem 332.

*Piąty* na Pradze, w kamienicy Obywatela *Giżlera* Generała, przy ulicy brukowey.

Na tych kantorach wyznaczeni officyaliści, codziennie zacząwszy od naſtępuiącego Poniedziałku z rana od godziny 9. do 12. po południu od godziny 2. do 5. przychodzącym bilety większe na drobne i zdawkowe odmieniać będą; równie iak i podarte, byleby numer na nich i napis: *Bilet Skarbowy*, znaydował się.

Ninieysze obwieszczenie do gazet kancellaryi swoiey podać zleca. — Dan w Warszawie na sessyi dnia 18. Mca Październ: 1794. roku.

*X. H. KOŁŁĄTAY Prezyduiący. mpr.*

Wydział Skarbowy w Radzie Naywyższey Narodowey. Uwiadomia Publiczność, iż dla powszechney wygody Bilety zdawkowe na groszy dziesięć w kurs weszły, i tych na kantorach do zmiany biletow ustanowionych dostać będzie można. Ninieysze obwieszczenie kancellaryi swoiey do gazet podać zleca, Dan w Warszawie dnia 20. Mca Pazdziernika 1794. Roku.

*X. Hugo Kołłątay P. W. S.*

## WŁOCHY.

*Z Medyolanu d. 1. Paźdz:* Garnizon Francuzki w fortecy *Mirabocco* ustąpił z gór, pouprowadzawszy zboża, bydła i ludzi, a o 3ciey godzinie po południu wysadzili Republikanie rzeczoną fortecę na powietrze.

Rząd Genueński odebrał notę podpisaną od PP. *Hood, Elliot* i *Dracke* pod datą we *Florencyi* 26. Sierpnia, z oświadczeniem przyczyn, które powoduią Dwór Londyński do weyścia w przyiaźń z Rzpltą, i przestania blokady portu, a P. *Dracke* ustanowienia tam pełnomocnym Ministrem. Co było powodem poroźnienia się wielkiego między partyami. Rząd odpowiadaiąc na tę notę, przypomniał Anglikom dawne od Rzpltey żądane nadgrodzenie szkód, bez czego w żadne negocyacye wchodzić niechce. Francuzki zaś Poseł ostrzegł w swoiey nocie, iż ofiarowane zaprzestanie blokady, skutkiem iest intryg nie od rządu wprawdzie, ale od stronnikow mocarstw sprzymierzonych pochodzących, końcem zapewne ułatwienia wstępu nieprzyiacielskiey flocie do portu, i knowania skrytych układow. Dla tegoż wielkie woienne przygotowania poczynili Francuzi w *Ventiniglia*, w *Albenga*, w *Sawona*, i t. d.

## DONIESIENIE.

Na dniu 20. Mca i roku bieżących z rana zginął Wyżeł maści białey, na bokach łaty dwie duże i uszy kasztanowate maiący, wielkości mierney, na grzbiecie oparzony, wydaie się iakoby był we czterech mieyscach pokąsany, ktoby więc takowego wyzła złapał na ulicy błąkaiącego się, niech się uda z nim na krakowskie przedmieście do kamienicy obywatela *Wasilewskiego* do szwaycera, a właściciel dać nadgrodę przyzwoitą przyrzeka.